



*Nie obawiaj się Abramie, Ja jestem tobie tarczą; twoja nagroda będzie bardzo wielką.
(I Mojżesza 15,1).*

Mezopotamia, którą tworzą doliny dwóch rzek - Eufratu i Tygrysu, jest dość szczególnym miejscem. Jeśli biblijny Eden leżał w granicach Kanaanu, to Mezopotamia będzie ową "ziemią na wschodzie", dokąd Bóg wypędził pierwszych ludzi. Kolebką bałwochwalstwa i władzy imperialnej. Tu narodził się Kain i Abel, tu Noe budował swoją arkę, tu miało powstać miasto pychy, ze słynną "do niebios sięgającą" wieżą Babel. Tutaj wreszcie zaczynają się wydarzenia, które zwieńczy drugi kamień milowy w dziejach świata.

Dwaj z trzech synów Noego (Cham i Jafet) założyli plemiona ościenne, natomiast z rodu Sema powstała grupa narodów, określana mianem semickiej: Elamici (późniejsi Persowie), Asyryjczycy, Lidowie, Aramejczycy i Chaldejczycy. Przed oraz tuż po potopie, ludy zamieszkujące Mezopotamię stworzyły cywilizację znaną jako kultura sumeryjska. Czasy o których będę pisał, to lata 2100 - 1900 przed Chrystusem. Miasto Ur, w którym rozpoczyna się historia Abrama, założyli właśnie Sumerowie. Potem weszło ono w skład Królestwa Akkadyjskiego i było pod panowaniem Sargona, a za czasów Abrama należało do Chaldejczyków.

W podaniach wielu ludów Mezopotamii odnajdziemy (podobny do biblijnego) opis stworzenia świata i potopu. Czy można się temu dziwić? Raczej, nie. Należy jednak pamiętać, że każdy inny opis, nie jest już Pismem Świętym, a tylko "echem prawdy". Jedyne zapiski ludzi wędrujących drogą odstępstwa. Rychło też miejsce Jedyne, zajmują inni "bogowie", ba, całe panteony mniejszych lub większych bóstw. W Ur, dla przykładu, czczono *Nannara*, boga - księżyc, jak również jego połowicę, boginię *Nin - Gal* (stąd gr. *Gaja* - Ziemia Rodzicielka, przedstawiana w czarnej postaci). Bóstwom tym, a w istocie demonom i szatanowi, budowano okazałe świątynie, zwane zikkuratami.

W oparciu o sumienie oraz tradycję, owe załóżki narodów zaczęły ustanawiać własne prawa. W pierwszym, znanym dokumencie (Kodeksie Hammurabiego; z ok. r. 1700 przed Chr.) odnajdziemy szczególny przepis: "Jeśli para małżeńska jest bezdzietna, to może zaadoptować syna, uczynić spadkobiercą najbliższego krewnego, lub doprowadzić do narodzin potomka ze służebnicy". Kiedy dochodziło do porodu, wtedy niewolnica rodziła dziecko na kolanach prawowitej żony. Wspominam o tym dlatego, że w historii Abrama, a i później, dojdzie do takich sytuacji.

Hammurabi był pierwszym królem - prawodawcą, zatem i pierwszym człowiekiem, który się starał przejąć władzę Boga. Czy to ma jakieś znaczenie? - można spytać. Czy cień tak zamierzchłych czasów sięga do współczesności? Hammurabi, oprócz zapędów imperialnych, pragnął być budowniczym. Za jego panowania wzniesiono miasto, które nazwano Babilonem. Za tą nazwą stanie pierwsze imperium władające "na całej ziemi". A po nim, aż do skończenia świata, pozostanie ona symbolem zła oraz wszelkiego odstępstwa. Babilon "zmienia kostiumy", lecz przez wieki trwa niezmienny - bezwzględny, pyszny, bałwochwalczy, chciwy, nienasycony.

Dokonałem tego krótkiego wstępu, aby łatwiej było ogarnąć wydarzenia związane z Abrahamem. Podobnie jak w przypadku Noego, w pierw dochodzi do powołania. Bóg rozmawia bezpośrednio z wybranym, a człowieka poraża Światło Prawdy. Dosięga go łaska Wiary.

W opowieści o Abrahamie nowe rzeczy pojawiają się na początku. ***A PAN powiedział do Abrama: Wyjdź z twojej ziemi*** (to znaczy z miejsca zgorzenia, które staje się załącznikiem Babilonu), ***z twojej ojczyzny i z domu twojego ojca*** (nie zważaj na więzy krwi, tradycję, przywiązanie), ***do ziemi, którą ci wskażę. A uczynię cię wielkim narodem i cię pobłogosławię oraz wywyższę twoje imię, więc będziesz błogosławieństwem. Także błogosławiącym tobie - pobłogosławię, a przeklinającego ciebie - przeklnę, i będą błogosławione w tobie wszystkie plemiona ziemi (I Mojżesza 12,1).***

To samo będzie powtarzał Jezus Chrystus: ***Jeśli ktoś do mnie przychodzi, a nie nienawidzi (także: nie cierpi) swojego ojca, matki, żony, dzieci, braci i siostr, a nawet swojego życia - nie może być moim uczniem (Łukasz 14,26). Nikt, kto przyłoży swoją rękę do pluga, a jest zwrócony do tyłu, nie jest zdolny do Królestwa Boga (Łukasz 9,62).***

Zarówno wtedy, jak i dzisiaj, wraz z powołaniem człowieka, dociera do niego obietnica otrzymania czegoś nowego - ziemi, której się nie zna, nie widziało, a która będzie przepiękna. Dla Abrama i jego "starego" sposobu rozumowania, ziemią tą wydawało się nadjordanie; późniejsza Ziemia Obiecana dla Izraela według ciała. Dla Abrahama i jego "nowego" sposobu myślenia, ziemią tą staje się nowa ziemia, w nadchodzącym Królestwie Boga.

Powołanie, którego dostąpił Abram, doświadcza każdy wybrany. Nie sposób go zlekceważyć. Bowiem częścią owego aktu łaski jest zawsze Wiara od Boga, jak również przekonanie o słuszności wkroczenia na nową drogę. ***Z wiary Abraham, gdy został powołany, zgodził się wyjść na miejsce, które miał wziąć za dziedzictwo, oraz wyszedł, nie wiedząc dokąd idzie... Gdyż oczekiwał na ojczyznę mającą podwaliny, której twórcą i budowniczym jest Bóg (Hebrajczyków 11,8-10).***

Niewiele wiemy o codzienności Abrama, o jego wzlotach, czy klęskach; lecz jedno winno być niewątpliwe - Abram miał grzeszną naturę. Bo co mówi Pismo? ***Bowiem co mówi Pismo? A Abraham uwierzył Bogu i zostało mu to policzone ku sprawiedliwości (Rzymian 4,3).***

Abram udał się w drogę, jak mu nakazał Pan. Zabrał ze sobą żonę Sarę (hebr. *Saraj*; co znaczy: Księżna wielu, Wolna), bratanka Lota, służbę oraz cały dobytek. Z Haranu, poprzez Sychem i Betel, zawędrował aż do Egiptu; a wracając pobił wielu wrogów i dotarł do Kanaanu. Wędrowka Abrahama staje się zapowiedzią późniejszych dróg Izraela. Lecz zanim dojdzie do Przymierza, zachodzi przedziwne wydarzenie. Abram, co warte podkreślenia - po zwycięstwie na swoimi wrogami, otrzymuje błogosławieństwo Melchicedeka. ***Zaś Melchicedek, król Szalemu, wyniósł chleb i wino; a był on kapłanem Boga Najwyższego. Także pobłogosławił go i powiedział: Błogosławiony Abram w Najwyższym Bogu, Stwórcy Nieba i ziemi; oraz wysławiony Najwyższy Bóg, który wydał twoich wrogów w twą moc. Więc Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego (I Mojżesza 14,18-19).*** Melchicedek... Co za niezwykła postać! Kim był ów król Salemu (późniejszej Jerozolimy, co znaczy: Miasta pokoju)? Skąd się wziął kapłan Boga, który był zapomniany? Przecież Stwórca pozostawał "w ukryciu", a kapłaństwo na ziemi nie istniało! Po odpowiedź sięgnijmy do Nowego Testamentu. ***Jego Imię jest tłumaczone przede wszystkim jako Król Sprawiedliwości*** (hebr.: *melech* - król; *cedek* - sprawiedliwość); ***ale też Król Salemu, to jest Król Pokoju; bez ojca, nie mający matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia; a będąc upodobniony do Syna Boga - na zawsze trwa jako kapłan (Hebrajczyków 7,2-3).*** Ten opis może dotyczyć tylko Boga, a dokładniej - szczególnej postaci Słowa, które później stanie się ciałem; by jako Jezus Chrystus ustanowić porządek chleba i wina, wcześniej zapowiedziany przez siebie. I objąć arcykapłaństwo nieprzechodnie - w swoim ciele i we krwi swojej.

***WIEKUISTY zaprzysiął i nie żałuje,
ty jesteś arcykapłanem na wieki
według porządku Melchicedeka.
(Psalm 110,4)***

Czy zatem, Abraham widział Boga? „Tak i nie”. Boga nikt nigdy nie oglądał. A dlaczego? Bo jest On bytem nieskończonym. Natomiast wszystkie stworzenia posiadają określone wymiary. Na dodatek istnieją we wnętrzu Stworzyciela. Jakże więc, mogli by Go zobaczyć? Gdy jednak uznajemy wszechmoc Boga, łatwiej już sobie wyobrazić, że Pan może przyjąć każdą postać i w owej określonej Postaci objawić się człowiekowi. Dlaczego o tym wspominam? Mylne jest nauczanie o Bogu występującym w "Trzech Osobach". Gdyby to było prawdą, należałoby mówić o trzech Bogach, a nie o Bogu Jedynym. Za osobą kryje się osobowość, która siłą rzeczy jest różna. Bóg Biblii pozostaje Bogiem Jedynym, objawionym i

objawiającym się w trzech Postaciach: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Czy można to sobie uzmysłowić? Hm. Każde, choćby najlepsze porównanie, wyda się niestosowne. Na przykład ostatnio zasłyszane - o stanach skupienia wody. Lód, ciecz oraz para wodna, to ciągle ta sama woda, chociaż pod różną postacią. Ojciec, Słowo oraz Duch Święty, to stale ten sam Bóg, a jednak w różnych Postaciach. Słowo mogło wyjść naprzeciw Abramowi pod postacią Melchicedeka (przyjść formę podobną do człowieka), lecz dopiero w Panu Jezusie Chrystusie, Słowo stało się rzeczywiście Człowiekiem.

Jezus to Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego; Imię Boga Jedyne, Boga Abrahama, Izaaka i Jakóba, Boga Izraela, który powiedział Mojżeszowi: Jestem, Który Jest (Będę; II Mojżesza 3,14). Mówi mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a nam wystarczy. Mówi mu Jezus: Tak długi czas jestem z wami, Filipie, a nie poznałeś mnie? Kto widzi mnie - ujrzał Ojca; jakże ty mówisz: Pokaż nam Ojca? Nie wierzysz, że ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? (Jan 14,8-10). A potem nakazał uczniom: **Wyruszcie więc i czyńcie uczniami wszystkie narody, zanurzając ich w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego (Mateusz 28,19).** Zaś jakie jest to Imię, informują Dokonania Apostołów: **Zaś Piotr do nich powiedział: Skruszcie się i niech każdy z was da się ochrzcić dzięki Imieniu Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów, a weźmiecie dar Ducha Świętego (Dokonania Apostołów 2,38). Gdyż jeśli nie uwierzycie, że Ja jestem, umrzecie w waszych grzechach (Jan 8,24).** Jedno jest niewątpliwe. Chrzcząc w Imieniu Jezusa, apostołowie zanurzali w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego.

Ale wielu naucza coś innego; że Ojciec, nie jest Synem; a w najlepszym przypadku, że to zgoła inne Osoby. Przypatrzmy się dalszym świadectwom. W Ewangelii Mateusza napisano o Janie Chrzcicielu: **Oto Ja posyłam posłańca przed obliczem twoim, który przygotowuje drogę twoją przed tobą (Mateusz 11,10).** Werset ten ma odniesienie do Malachiasza, w którym Bóg (Jam Jest; bądź w nieprawidłowej, spolszczonej formie JHWH, którą jednakże będę pisał, ponieważ nasz Internet nie przyjmuje hebrajskich czcionek) mówi następujące słowa: **Oto posyłam Mojego posła (posłańca), by utorował drogę przede Mną (Malachiasz 3,1).** A przez Izajasza podano: **Głos woła na puszczy: Oczyszćcie drogę WIEKUISTEGO (w oryginale: JHWH), na stepie prostujcie ścieżkę naszego Boga (Izajasz 40,3).** Także Jezus, mówił o sobie: **Bo wielu przyjdzie w moim Imieniu, mówiąc: Jam jest; i wielu wprowadzą w błąd. (Marek 13,6).** I faktycznie. Wielu się dziś podaje za Chrystusów, za namiestników Chrystusa, za bogów; a nawet im się śpiewa "Abba, Ojczy"; choć Jeden jest Ojciec Święty - ten w niebiosach i Jeden pośrednik dany ludziom - Bóg, który przyjął postać Człowieka - Jezus Chrystus.

Powróćmy do Abrahama. W życiu tego wybrańca Boga, daje się zauważyć szereg znaków: Pobyt w Egipcie, rozstanie z bratem, uwolnienie brata z rąk wrogów, błogosławieństwo Melchicedeka, danie Mu dziesięciny, odrzucenie bogactwa Sodomy. Wreszcie dochodzi do Przymierza. **Nie obawiaj się Abramie, Ja jestem tobie tarczą; twoja nagroda będzie bardzo wielką. (I Mojżesza 15,1).** Takie, albo podobne słowa, docierają do wszystkich wybranych. Abram nie wiedział co go czeka, lecz został upewniony, że Słowo Boga jest Prawdą. Pomimo bezpłodności Sary uwierzył, że będzie miał potomka i potomstwo, liczne jak gwiazdy na niebie. I właśnie - ta, a nie inna Wiara, poczytana mu została ku sprawiedliwości. Choć na razie nie doszło do ofiary. Dopiero pytanie Abrahama: Po czym poznam, że posiadam tę ziemię? - przynosi zaskakującą odpowiedź. **A Bóg powiedział do niego: Sprowadź mi trzyletnią jałówkę, trzyletnią kozę, trzyletniego barana, synogarlicę oraz gołąbka. Więc Mu sprowadził te wszystkie zwierzęta oraz rozciął je w środku i położył każdą część naprzeciwko drugiej; lecz ptaków nie rozciął. Zaś na martwe ciała spuściły się sępy, ale Abram je spłoszył (I Mojżesza 15,9-11).** Bóg zapala oraz przyjmuje ofiarę, którą sam sobie wyznaczył. Taka była odpowiedź dana Abramowi, ale i ogółowi wybranych. Obietnica wtedy jest ważna, gdy złożony zostaje okup, który wyznaczył Bóg. Abram, a po nim jego potomkowie według ciała wewnętrznego - otrzymają niebawem nadjordanie. Abraham, a po nim jego potomkowie według Ducha - odziedziczą Królestwo Boga.

Zaraz, zaraz... Abram, czy Abraham? Jak to jest z tymi imionami? **Zaś twe imię nie będzie nadal zwane Abram (co znaczy: Ojciec Wyniosły), lecz twoje imię będzie - Abraham (Ojciec wielu), gdyż ustanawiam cię ojcem mnóstwa narodów (I Mojżesza 17,5).** Sprawa niby się komplikuje, choć w istocie znowu jest prosta. Obietnica dana Abrahamowi stanowiła zapowiedź Izraela, czyli ogółu wybranych. Zarówno Izraela według ciała wewnętrznego, jak i Ducha. Lecz jak wkrótce się przekonamy, każdy kto otrzymuje łaskę Wiary (zostaje włączony do Izraela według Ducha) - otrzymuje też nowe imię. Abraham

wbrew nadziei, żywiąc nadzieję, uwierzył, aby stać się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co powiedziano: *Abraham wbrew nadziei - uwierzył dla nadziei, aby stał się ojcem wielu narodów, według*

50

tego co jest powiedziane: Tego rodzaju będzie twoje potomstwo. Także nie był słabym wiarą i już nie patrzył na swoje obumierające ciało (będąc około stuletni), i obumarłe łono Sary. A co do obietnicy Boga - nie został zachwiany brakiem zaufania, lecz umocniony wiarą oddał chwałę Bogu, zostawszy przekonany, że co obiecał, jest też zdalny uczynić. I dlatego zostało mu to policzone ku sprawiedliwości. Ale, że zostało mu policzone - nie jest napisane z powodu jego samego; ale także z powodu nas, którym ma to być policzone. Owym wierzącym w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, naszego Pana. On został oddany w ofierze z powodu naszych fałszywych kroków oraz został wskrzeszony w celu uznania nas za sprawiedliwych (Rzymian 4,18-25).

W Abramie sumują się zapowiedzi nieomal wszystkich obietnic; a sam Abraham, z łaski Boga, odwzorowuje działanie Najwyższego. A cóż takiego się dzieje? Rozpatrzmy to po kolei. Wybór, którego doświadczył Abram zostaje rozciągnięty na jego dom i na wszystkich jego potomków. Przymierze z Abrahamem, jest w istocie zapowiedzią dalszych przymierzy: Z potomkami, którzy się narodzą według ciała i utworzą ziemską społeczność; a równocześnie z potomkami według Ducha, czyli z narodem niebiańskim. Obie grupy wybranych zostały oznaczone obrzezka. Naród ziemski - obrzezka ciała wewnętrznego (w swojej krwi); natomiast niebiański - serca (we krwi Pana Jezusa; *Rzymian 2,29*).

Abraham, dom Jakóba, a nawet niektórzy chrześcijanie, na początku rozumują po ludzku. Kwestionują tę oczywistą Prawdę, że wszystko pochodzi od Boga. Wszystko - zatem i sprawiedliwość. Czy jest to postawa naganna? Ale, skądże. Kto próbuje sądzić drugiego, sam podważa swoje zbawienie z łaski. Przecież Jezus jest Bramą (przez którą należy przejść) i Drogą (od Bramy - aż do celu). Przeszedł ją Abraham, przeszedł Piotr, po czym każdy przechodzi na swój sposób.

Abram miał zapewnienie Boga, że obdarzy go licznym potomstwem. Na początku rozumował po ludzku. Ponieważ był już stary, a jego żona bezpłodna; zdecydował się na potomka ze służebnicy Hagar. Tak spłodził Ismaela, który stanie się patriarchą mahometan. *Zaś w czasie dziennego upału, kiedy siedział u wejścia do namiotu na polu Mamre, ukazał mu się WIEKUISTY. Więc podniósł swoje oczy i spojrzął, a oto stanęli przed nim trzej mężowie (I Mojżeszowa 18).* Zauważmy - Bóg ukazuje się Abrahamowi jako trzy postacie, lecz rozmawia jak Jedna Osoba. *Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna.... A Abraham i Sara byli starzy... Toteż roześmiała się Sara...* Mimo tego wyrazu zwątpienia, w wyznaczonym czasie rodzi się Izaak (co znaczy: Śmiejący się, Bawiący się), którego nazywano "synem obietnicy". *Bowiem jest napisane, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a jednego z wolnej. Lecz ten z niewolnicy został urodzony według cielesnej natury, zaś ten z wolnej z powodu obietnicy. Te rzeczy są mówione w przenośni; gdyż są one dwoma Przymierzami; jednym z góry Synaj - rodzącym do niewoli, a jest nim Hagar. Zaś Hagar jest górą Synaj w Arabii, a odpowiada teraźniejszej Jerozolimie, bo jest w niewoli z jej dziećmi. Zaś Jerozolima w górze jest wolna; ta, która jest matką wszystkich nas... Wy zaś, bracia, na wzór Izaaka, jesteście dziećmi obietnicy. Ale jak wtedy - ten, co został zrodzony według cielesnej natury prześladował tego według Ducha, tak i obecnie. Ale co mówi Pismo? Wyrzuc niewolnicę i jej syna, bo nie będzie dziedziczył syn niewolnicy za syna wolnej. Zatem, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy - ale wolnej.*

(Galacjan 4,22-26). O jaką tu niewolę chodzi? Z pewnością - o niewolę grzechu. Izrael według ciała (ziemski) pozostanie w okowach grzechu, a zatem w Prawie Mojżesza. Izrael według Ducha (niebiański) zostanie wyzwolony z niewoli. Pan zdejmuje mu stare jarzmo. Nie może oraz nie będzie grzeszył, ponieważ żyjąc w Wierze, kieruje się prowadzeniem Ducha. W Prawie Wiary, do którego będzie się odwoływał, grzechu nie sposób zdefiniować.

Abraham miał symbolicznie "dwóch synów". Co to za "dwaj synowie"? W Abrahamie "skupiły się oraz wylały oba nurty" - Izrael według ciała wewnętrznego (ziemski) oraz Izrael według Ducha (tak z Izraela według ciała jak i z pogan; niebiański). Zaś Izaak jest zapowiedzią prawdziwego Syna Obietnicy - Pana Jezusa Chrystusa. Otóż, obietnice dane były Abrahamowi i jego potomkowi. Pismo nie mówi: I potomkom - jako o wielu, lecz jako o jednym: I potomkowi twemu, a tym jest Chrystus. (*Galacjan 3,16*). Z potomstwa Abrahama według ciała powstaje naród wybrany. Potomstwo Abrahama "według obietnicy" rodzi się stale z Boga. Kto zatem, nie urodzi się z Boga, tak jak Hagar wraz z Izmaelem zostanie wypędzony i nie wejdzie do bram Królestwa.

Dalej, w historii Abrahama, odkryjemy wspaniałe szczegóły. Przede wszystkim zapowiedź Biblii. A Pan mówił: ***Czy mam zataić przed Abrahamem to, co zamierzam uczynić? (I Mojżesza 18,17).*** Jak wiemy - nie zataił niczego. Zapowiedział zniszczenie Sodomy, a potem resztę zdarzeń, aż do skończenia świata. Owocuje też Miłosierdzie. Z uwagi na jednego, sprawiedliwego, ratowani są inni ludzie. ***Lecz zaledwie wzeszła zorza, aniołowie nalegali na Lota, mówiąc: Wstań, zabierz twą żonę i obecne tu twoje dwie córki, abys nie zginął za winę tego miasta. Gdy się jednak ociągał, owi mężowie - w miłosierdziu nad nim WIEKUISTEGO - uchwycili go za rękę, za rękę jego żony i za rękę dwóch jego córek, po czym go wyprowadzili, i zostawili poza miastem. A gdy ich daleko wyprowadzili, jeden powiedział: Uchodź z twoim życiem; nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj w całej tej okolicy; uchodź w góry, abys nie zginął... Lecz tak się stało, że gdy Bóg burzył miasta tej okolicy, Bóg wspomniął na Abrahama i niszcząc miasta w których mieszkał Lot - wysłał Lota spośród zniszczenia (I Mojżesza 19,15-16+29).***

Pokazane jest miasto *Soar* (co znaczy: Małe) - miejsce schronienia dla wybranych. ***Schroń się tam szybko, bo nie mogę nic uczynić, dopóki tam nie wejdiesz (j.w.22).*** I żona Lota, która zamieniła się w słup soli, na przestrożę dla wywołanych: Każdy, kto chce być wybawiony, nie powinien "zerkać do tyłu"; nie może patrzeć na świat, który niebawem zginie.

A teraz najważniejsze - wezwanie do ofiarowania Izaaka. ***Więc powiedział: Weź twego syna, twójgo jedynaka, którego miłujesz - Ic'haka, idź do ziemi Moria oraz na jednej z gór, którą ci wskażę, złóż go tam jako całopalenie. (I Mojżesza 22,2).*** Gdy czytamy opowieść o Izaaku, serce ogarnia trwoga. Czemu Bóg jawi się taki straszny? Czy pragnie by Abraham zabił swojego jedynaka? Zanim to rozpatrzemy, przyjrzyjmy się najpierw miejscu, gdzie ma dojść do złożenia ofiary. Kraj Moria, był otoczeniem góry Moria (co znaczy: Pod uwagę JHWH); na której, za czasów Salomona, zostanie wybudowana Świątynia. Jednym ze wzniesień kraju Moria, jest wzgórze Czaszki (gr. *Golgota*; łac. *Kalwaria*), gdzie ukrzyżują Jezusa. Bo jak się okazało, Bóg powstrzymał rękę Abrahama, a na ofiarę wybrał baranka... przypadkowo uwikłanego w ciernie. Zaś po 2000 latach, na to wzgórze przyprowadzą Jezusa - Syna Boga i Syna Obietnicy oraz przeczystego Baranka. Bóg, który oszczędził Izaaka - nie powstrzyma oprawców swego Syna. Aby dać dowód Miłości oraz pozostać Sprawiedliwym.

Wreszcie kwestia "dwóch Izraeli", potrzeby narodzenia się z Boga i Zgromadzenia Wybrani: ***Także nie wszyscy są dziećmi dlatego, że są nasieniem Abrahama; ale: W Izaaku zostanie powołane tobie potomstwo. To jest - nie dzieci cielesnej natury są tymi dziećmi Boga, lecz za potomstwo liczone są dzieci obietnicy. Bo słowo obietnicy jest takim: O tym czasie przyjdę, a Sara będzie miała syna. Ale nie tylko to, lecz i Rebeka zachodząc w ciążę z jednego - naszego ojca Izaaka; gdy jeszcze nie zostali zrodzeni i nie uczynili czegoś dobrego lub złego (!) by mogło pozostać postanowienie Boga, że nie z uczynków, ale z Tego, co powołuje, w zgodzie z wyborem - zostało jej powiedziane, że większy będzie służył mniejszemu; tak, jak jest napisane: Jakóba umiłowalem, zaś Ezawa nie ścierpiałem (Rzymian 9,7-13).***

Abram, wybraniec Boga, obdarzony Wiarą oraz sprawiedliwości z Wiary, zostaje nazwany Abrahamem. Następnie płodzi Izaaka i od niego zaczyna się liczyć potomstwo. W dziejach owego syna obietnicy, kryje się wielka metafora. Izaak znów zapowiada Izrael - ziemski, lecz przede wszystkim niebiański. Opowiada o tym historia godów, czyli szukania żony dla Izaaka; a patrząc symbolicznie - "poszukiwania" Oblubienicy Jezusa. Rebeka (co znaczy: Trzymająca na uwięzi przez swą zachwycającą piękność) była narzeczoną, a potem żoną Izaaka - tak jak Zgromadzenie Wybranych pozostaje Oblubienicą Jezusa. Porównajmy ich gody weselne. Rebeka (Zgromadzenie Wybranych Jezusa), pochodziła z domu Abrama (z domu Ojca, ze szlchetnego rodu). Była czystą oraz tą najpiękniejszą; napotkaną przez wysłanego swata (sługę, ucznia), przy źródle wody (Słowa). Nie знаła osobiście Izaaka (Jezusa) i musiała go pokochać z opowiadań (do zaręczyn z Jezusem Chrystusem dochodzi teraz, na ziemi). Kiedy wreszcie wyruszyli do domu (Niebios), Rebeka (Zgromadzenie Wybranych) poznaje Izaaka (Jezusa) w polu, gdyż wyszedł jej na spotkanie (Jezus wyjdzie po swą Oblubienicę na obłoki). I jak Rebeka zakryła swą twarz przed światem, tak zakryją swe twarze (doświadczą przemienienia) wybrani. Wreszcie nadszedł ślub i wesele (tak nastanie wesela Baranka).

Pozostaliśmy przy ziemskich sprawach, ale zarazem obserwujemy, bo następna opowieść biblijna, to kolejna zapowiedź Izraela. Izaak miał z Rebeką dwóch synów: Ezawa (pierworodnego, który sprzeda swe pierworództwo Jakóbowi, za przysłowiowy już talerz zupy) oraz Jakóba. Nadto Bóg zapowiedział

52

Rebecce, że większy syn będzie służył mniejszemu. To niewątpliwa zapowiedź dwóch Przymierzy: Starego (z Izraelem według ciała, który w części sprzeda swe pierworództwo za ziemskie, znikome rozkosze; **Rzymian 11,8-10**) oraz Nowego (z Izraelem według Ducha, który je "wyłudzi", wyprosi i nabędzie). Lecz dopiero w życiu Jakóba zapowiedzi stają się faktem. Dochodzi do powołania Izraela. Opowieść o Jakóbie brzmi niczym śmieszna legenda, w której człowiek "zwycięża" Boga. Jak to? Jakób pokonał Boga? Dziwny to Bóg, bezsprzecznie - Wszechmogący, a dał się pokonać. Taak... Ów znak, ową przepiękną metaforę dano światu, by obwieścić, że zwyciężyła Miłość.

Zgodnie z obietnicą, Abraham staje się "ojcem" wszystkich wybranych świata. Jak wiemy, są ich dwie grupy i obie nazwano Izraelem. Co to słowo oznacza? Dlaczego piszę o Izraelu, który natychmiast rozdziela. Ponieważ oba nurty należą do różnych Przymierzy: Starego oraz Nowego Przymierza z Izraelem. Dojdzie do nich po wielu latach - lecz zapowiedź dano już na początku dziejów.

Abraham był ojcem Izaaka, a Izaak miał dwóch synów: pierworodnego Ezawa i Jakóba. W myśl tradycji żydowskiej, genealogia tego rodu winna przebiegać następująco: Od Abrahama, poprzez Izaaka do Ezawa. Lecz Biblia, Żydzi, a po nich chrystianie, powiadają zgoła inaczej: Od Abrahama, przez Izaaka do Jakóba - nazwanego przez Boga Izraelem. Bowiem Anioł Pana zapytał: **Jakie jest twoje imię? Więc odpowiedział: Jakób. I powiedział: Odtąd twoje imię nie będzie nazywane Jakób - ale Israel; gdyż walczyłeś z Bogiem oraz z ludźmi i ich przemogłeś (I Mojżesza 32,27-29).** Bóg zmienił Abramowi imię na Abraham; nie zmienił imienia Izaakowi, ponieważ był "synem obietnicy" i imię nadał mu Anioł Pański; a teraz ustanowił "trzeci filar" - Jakóba, którego nazwał Izraelem. Zaś Izrael zrodzi 12 synów - patriarchów i dziedziców 12 pokoleń Izraela. Tym samym zawiązane zostało Królestwo Boga... w niebiosach, jak i na ziemi.

W historii Abrahama odnajdziemy wszystko co "stare": wybór Boga i łaskę Wiary, zastępczą ofiarę za grzech i zapowiedź sprawiedliwości z Wiary. Mamy Przymierze i znak Przymierza (obrzezkę); wyrazy Miłosierdzia dla wielu z uwagi na jednego, sprawiedliwego; i miejsce schronienia przed zagładą. Ale też, niczym dzwon na trwogę, co rozdział rozbrzmiewają słowa o nieuchronności kary. Uważny czytelnik dostrzegł też nowe elementy, a tym samym kolejną naukę płynącą od Boga do człowieka: Zapowiedź Pisma i prorocत्व dotyczących dalszych wydarzeń; wybór jednego narodu i zapowiedź błogosławieństwa dla pozostałych; narodzenie się syna obietnicy - Izaaka - "pierwowzoru" Jezusa Chrystusa; zapowiedź ofiary doskonałej - baranka uwikłanego w ciernie.

Nowe są też symbole "podziału" Izraela: Na ziemski (który odwzorowuje Hagar) - tkwiący w niewoli grzechu, oraz niebiański (który odwzorowuje Sara) - wolny od winy i kary. Pierworodny Izaaka - Ezaw (zapowiedź ziemskiego Izraela) sprzeda swe pierworództwo Jakóbowi, a ten "wyłudzi" łaskę stając się Izraelem (zapowiedzią Izraela według Ducha). Jakób, a potem jego potomkowie według ciała, uformują naród wybrany (dom Jakóba, Izrael według ciała wewnętrznego) - Izrael, a potem jego potomkowie według Ducha, staną się dziećmi Boga (Izraelem według Ducha, czyli właściwym Izraelem; **Rzymian 9,6**).

12 synów Izraela zakreśliło Królestwo Boga dla całego rodzaju ludzkiego. Ich imiona zostały wypisane na 12 bramach Nowej Jerozolimy (**Objawienie 21,12**). Kto się utrzymał (z domu Jakóba), względnie wszedł do jednego z pokoleń (z pogan) - stał się dziedzicem obietnic. Tak, tak. W zwięzłej historii Abrahama kryje się "cała" Biblia.

Całym sercem sławię BOGA w zborze prawych i w zgromadzeniu.

Wielkie są dzieła WIEKUISTEGO,

odpowiednie do wszystkich swoich przeznaczeń.

Świetne i okazałe jest Jego dzieło,

a Jego sprawiedliwość trwa na wieki.

Litościwy i miłosierny BÓG ustanowił pamiątkę Swoich cudów.

Dał pożywienie Swym czcicielom;

wiecznie pamięta o Swym przymierzu.

Wyjawił Swojemu ludowi potęgę Swoich czynów,

*kiedy dał im dziedzictwo pogan.
Prawda i sprawiedliwość to sprawy Jego rąk;
nieodmienne są wszystkie Jego przykazania.
Utwierdzone na zawsze, na wieki,
spełnione w prawdzie i prostocie.
Swemu ludowi zesłał wyzwolenie,
ustanowił Swoje przymierze na wieki;
święte oraz wspaniałe Jego Imię.
(Psalm 111)*

